

Andrzej Nowicki

Kościół - communio jako znak i narzędzie Boga

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 117-128

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ NOWICKI

KOŚCIÓŁ – COMMUNIO JAKO ZNAK I NARZĘDZIE BOGA

Wydawać by się mogło, na pierwszy rzut oka, że myślenie Soboru Watykańskiego II zdominowała problematyka ludu Bożego, która stanowiła jakby oś zasadniczych jego dociekań teologicznych. Znalazło to nawet swoistego rodzaju odzwierciedlenie w postaci specjalnego rozdziału przeznaczonego w *Lumen gentium* dla zaprezentowania tej biblijnej idei wraz z konsekwencjami, jakie z niej wyprowadzono przy opisywaniu tajemnicy Kościoła. Jednakże głębsze i szersze poznanie uchwał soborowych prowadzi do wniosku, że wizja Kościoła została wyrażona, jak się powszechnie dziś sądzi, najbardziej znaczącym pojęciem *communio*, znanym w całej historii eklezjologii. Pojęcie wspólnoty kościelnej jawi się bowiem w wielu miejscach, a jego istotne elementy zostały ukazane wewnątrz różnych dokumentów, sam zaś termin *communio* pojawia się około stu razy. Najczęściej występuje w *Lumen gentium* i w *Unitatis redintegratio*¹. Oczywiście soborowa koncepcja wspólnoty przekracza ramy zakreślone wyraźnym pojawieniem się terminu. Jest ona obecna i wspomniana mniej lub bardziej wyraźnie wszędzie tam, gdzie dochodzi do głosu zagadnienie społeczności, stowarzyszenia, jedności, ale równocześnie tam, gdzie nauczanie soborowe dotyka zagadnień ludu, ciała, świątyni, państwa, owczarni, sakramentów, ekumenizmu, przyszłości świata. To oznacza, że Sobór Watykański II nie posługuje się jakimś jednym terminem, gdy opisuje rzeczywistość Kościoła.

Refleksja teologiczna wykorzystuje wiele pojęć, obrazów i metafor, gdy chce wyrazić prawdę o Kościele z jednej zasadniczej przyczyny. Przedmiot refleksji umysłu wspieranego wiarą, która poszukuje zrozumienia, jest rzeczywistością zło-

¹ Termin *communio* pojawia się następującą ilość razy: KK: 31; DE: 27; DM: 10; KDK: 8; DB: 7; DK: 6; DKW: 4; KL: 3; DA: 2; KO: 1; DZ: 1. Por. J. Rigal. *L'ecclésiologie de communion. Son évolution historique et ses fondements*. Paris 1997. s. 63; G. Alberigo. „La koinonia”, *voie et âme de l'Eglise*. *Revue des Sciences Religieuses* 68 (1984) nr. 1 s. 47-71; F.-X. Durrwell. *Notes pour une ecclesiologie de communion*. *Studia Moralia* 36 (1998) s. 133-158.

zoną, i do tego stopnia szczególnie zależną od tajemnicy Boga, iż nie sposób jej adekwatnie wyrazić jakąś jedną kategorią. Stąd też poszczególne wyrażenie, podkreślające aspekt, charakterystyczny rys tej rzeczywistości, nie wystarcza. Pełniejszy, przybliżający obraz z konieczności wymaga posługiwania się komplementarnymi narzędziami poznawczymi.

Sobór nie definiuje terminu wspólnota, ani też, co rozumiałe, nie wskazuje jako konkretnej pomocy do jego zrozumienia jakiejś koncepcji filozoficznej, która legła u podstaw wyboru tej właśnie kategorii eklezjologicznej. W jego nauczaniu jest jednakże widoczne nawiązanie do terminologii znanej już w tradycji teologicznej, która powraca i dziś wymaga poprawnego odczytywania². Wstępna nota wyjaśniająca czyni przecież znamienne uwagę ułatwiającą lekturę tekstów soborowych. „Wspólnota (communio) – czytamy – jest pojęciem, które w Kościele starożytnym (podobnie jak jeszcze dziś, zwłaszcza na Wschodzie) cieszy się wielkim poważaniem. Nie oznacza zaś ono jakiegoś nieokreślonego uczucia, lecz organiczną rzeczywistość, która wymaga formy prawnej, a równocześnie ożywiona jest duchem miłości” (n. 2). Natomiast według Listu do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunii, Kongregacji Nauki Wiary „pojęcie komunii (koinonia), które pojawiło się już w dokumentach Soboru Watykańskiego II, bardzo dobrze wyraża głębię misterium Kościoła i może odegrać kluczową rolę w odnowionej eklezjologii katolickiej” (nr. 1)

Artykuł, z konieczności w ograniczonym zakresie, chce ukazać zasadnicze elementy pojęcia wspólnoty, które w eklezjologii okazuje się szczególnie bogate i dynamiczne w przybliżaniu się do zrozumienia prawdy, czym jest Kościół w tajemnicy swojego zaistnienia, bytowego odradzania się i posłania do społeczności ludzkiej.

1. UCZESTNICTWO WE WSPÓLNOCIE TRYNITARNEJ

Od samego początku, już we wstępie niejako, *Lumen gentium* przedstawia Kościół pod znakiem wspólnoty, troszcząc się o ukazanie jej podwójnego wymiaru: wertykalnego i horyzontalnego. „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). Ponieważ fundament Kościoła jest w samym Bogu, wspólnota przybiera niczym nie ograniczony rozmiar. To nie jest jedynie wspólnota ludzi z Bogiem, ale równocześnie z tej samej racyi jest ona realną wspólnotą międzyludzką. To na tym właśnie teologicznym poziomie mieści się i pojawia możliwość właściwego zrozumienia radykalnej oryginalności wspólnoty Kościoła³. Jest ona rów-

² W. Kasper. *Kirche als Communio. Überlegungen zur ekklesiologischen Leitidee des Zweiten Vatikanischen Konzils*. W: *Theologie und Kirche*. Mainz 1987 s. 275.

³ Communio w eklezjologii reprezentatywnych teologów trzech wyznań chrześcijańskich porównuje J. Rigal. *Trois approches de l'ecclésiologie de communion: Congar, Zizioulas, Moltmann*. *Nouvelle Revue Theologique* 4 (1998) s. 605-619.

nocześnie teologalna i braterska, bowiem zjednoczenie z Bogiem w Jezusie Chrystusie jest istotną i najgłębszą racją uzasadniającą zjednoczenie między ludźmi.

Znamienne jest, iż pierwszy rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele zatytułowany został *De Ecclesiae mysterio*. Już bowiem w tym miejscu pojawia się fundamentalne pojęcie biblijne zwracające uwagę na transcendentną rzeczywistość zbawczą rozpoznawaną i dostępną dla człowieka we wierze. Misterium wyraża bowiem samą istotę Kościoła i urzeczywistnianie się Bożego planu zbawienia w ramach historii. Oznacza to, że Sobór tajemnicę Kościoła opisze i wyrazi posługując się kategorią wspólnoty⁴. Uczyni to z trzech różnych punktów widzenia.

Tekst soborowy wyraża się w języku biblijnym i oznajmia, że przedwieczny Ojciec według swojego odwiecznego planu stworzył ludzi i powołał ich do uczestnictwa (*ad participandum*) w życiu Bożym. „Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Poczynając od tego historycznego faktu, Konstytucja głosi i proklamuje tę powszechną wolę Boga Stwórcy, który bynajmniej nie ogranicza się tylko do deklaracji zwyczajnej intencji czy dobrej woli, ale oferuje człowiekowi przewidzianą zarazem w odwiecznych planach swoją skuteczną pomoc Boga Zbawcy. Tym samym Bogu Ojcu przypisywane jest nie tylko dzieło stworzenia świata, ale także do Niego należy inicjatywa przeobstwienia człowieka łaską adopcji. Konsekwentnie więc „osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga” (KDK 19).

Wspólnota, w której cała historia zbawienia osiąga swój kulminacyjny punkt, realizuje się w Jezusie Chrystusie. Jemu właśnie przypada realizacja zbawczego planu Ojca. Dotykamy tym samym najgłębszego motywu ziemskiej misji Jezusa i zarazem najgłębszego znaczenia wydarzeń paschalnych. On jest „jedynym Pośrednikiem” posłanym na świat do ludzkości przez Ojca. „Syn Człowieczy przyszedł drogą prawdziwego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami boskiej natury” (DM 3). „Wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy” (KK 3).

To wszystko, co wydarzyło się raz na zawsze w Jezusie Chrystusie trwa i aktualizuje się przez Ducha Świętego w czasie historii. Właśnie Duch jednoczy Kościół we wspólnocie (*in communionem*) i w posłudze. (por. KK 4). W tymże Duchu Świętym wszyscy wierni rozproszeni po świecie mają ze sobą łączność (por. KK 13). Przez niego wszyscy ludzie mają również dostęp do Ojca. Tajemnica Kościoła jest zatem tajemnicą ludzkiego przejścia do Ojca przez Syna w Duchu Świętym.

Wizja Kościoła jako tajemnicy wspólnoty podkreśla zasadniczy fakt wiary chrześcijańskiej, że członkowie Kościoła uczestniczą we wspólnocie miłości, która najpierw jednoczy Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Pojęcie „wspólnoty” charakteryzuje więc szczególnie rodzaj życia i funkcjonowania instytucji kościelnej, które uwarunkowane

⁴ A. Nowicki. *Teologia Kościoła-wspólnoty*. Colloquium Salutis 23-24. (1991-1992) s. 186.

jest przede wszystkim tym, co w Kościele jest najbardziej wewnętrzne, najgłębsze, duchowe i przy tym misyjne⁵. Wierzący członkowie zjednoczeni są ze sobą tajemnicą zjednoczenia osób Boskich w taki sposób, który jest dla świata znakiem interwencji Boga w historię ludzkości i wiarygodności ziemskiej misji Jezusa Chrystusa.

Trynitarna wizja Boga, którą odzwierciedla zgromadzenie wierzących, prowadzi do uzasadnionego stwierdzenia, że Kościół Boży został powołany do istnienia dla życia wspólnotowego, a swoje nieprzerwane istnienie w dziejach zawdzięcza wyjątkowemu spotkaniu różnych i zróżnicowanych co do istoty bytów w samym centrum historii jako lud Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego.

Pojęcie ludu Bożego wyraża podstawowy fakt, że Kościół jest zawsze u swoich początków „zgromadzeniem”. Wolny i suwerenny wybór Boga i zawarcie szczególnego Przymierza stanowią podwaliny do ukształtowania się ludu powołanego do istnienia w wymiarze historycznym i religijnym. Strukturę tego ludu wyraża odpowiedzialność wszystkich, którzy go stanowią. Ta zasada konstytutywna „zgromadzenia” określa i kształtuje sposób życia wspólnoty, w którym idea dochowania wierności inicjatywie Boga stanowi zasadnicze przesłanie wewnętrzne. Kościół – lud Boży jest świadomy, że zaistnienia nie zawdzięcza sobie samemu, a porządkującą go od wewnątrz jedność otrzymał od Tego, który go zwołuje, gromadzi i posyła⁶. Głową tego zgromadzenia ciała jest Syn Boży, Chrystus, a wszyscy w Nim są braćmi. Usynowienie, z którego wynika ontologiczny status jego członków, jest najgłębszą racją braterstwa we wspólnocie Kościoła. Chrześcijańską wspólnotę życia stanowią zróżnicowani członkowie, którzy dzięki jednoczącej sile Ducha Świętego, choć są liczni, stanowią „jedno Ciało”, jako niezbędni dla siebie, uzupełniający się wzajemnie, godni poszanowania, solidarnie troszczący się o potrzebujących wsparcia (por. 1 Kor 12, 12n.).

Eklezjologia komunijna Soboru Watykańskiego II jest więc bardzo ściśle przyporządkowana ekonomii zbawienia, ale równocześnie wyraźnie podkreśla trynitarny fundament wspólnoty kościelnej.

Początki wspólnoty kościelnej tkwią w życiu trynitarnym: „Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, mając Ducha Jego zrastają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie (por. Ef 4, 16). Modlitwa Jezusa „aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni byli w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21) winna być pojmowana dosłownie i stanowić cel starań wysiłków ludzkich i ideał, do którego należy ze wszech sił zmierzać. W planach Boga Kościół jest jeden, jak Bóg jest jeden. Jego jedność wywodzi się wprost z jedności Boga, on przecież gromadzi w Bogu i z Bogiem jedną rodzinę synów i braci.

⁵ S. Nagy. *Kościół na progu trzeciego tysiąclecia. W: Nadzwyczajny synod biskupów. Dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*. Wrocław 1986 s. 89.

⁶ J. Rigal. *Le mystère de l'Eglise. Fondements théologiques et perspectives pastorales*. Paris 1992 s. 131.

Prawidłowe rozumienie wspólnoty (*communio*) nie może łączyć się zatem z redukowaniem jej do wymiaru dobrowolnego uczestnictwa w podziale jakiegoś dowolnego dobra, tym bardziej do zawiązywania się związku interesów grupowych o charakterze politycznym. Nie ma też wiele wspólnego z przyjacielskim spotkaniem związanych sympatią ludzi. Ona nie jest tym bardziej owocem zabiegów, wysiłku czy kompromisu ludzi ogarniętych pasją szlachetnego działania. Wspólnota czerpie swoje zaistnienie i trwanie z przyjmowanego daru, jakim jest Jezus Chrystus. On ów dar reprezentuje i uobecnia w wymiarach czasu i historii: „chwałę jaką Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy” (J 17, 22).

Sobór Watykański II rekapitulując wykładnię eklezjologii trynitarniej posługuje się znanym powiedzeniem św. Cypriana: „Cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (*de unitate Patris et Filii et Spiritu Sancti plebs adunata*) (KK 4). Łaciński przyimek „de” przywołuje na myśl zarazem ideę naśladowania i uczestnictwa. Poczynając od jedności hipostatycznej osób Boskich, lud jednoczy się i równocześnie uczestniczy realnie w innej Jedności. Według Cypriana jedność Kościoła, w tym także jego strukturę wspólnotową, można zrozumieć tylko w najgłębszym zakorzenieniu ludzi w jedności Trójcy Świętej. Kościół zatem wywodzi się z tajemnicy życia Trójjedynego Boga, jest ukształtowany na Jego obraz i podobieństwo i do Niego zmierza w długiej pielgrzymce przez świat.

2. WSPÓLNOTOTWÓRCZE ŹRÓDŁO

Soborowa interpretacja przedstawia konstytucję Kościoła jako odwieczną realizację zamysłu Boga Ojca, jako dokonywane w historii przez Syna Bożego dzieło odkupienia i jako środowisko jednoczącej aktywności Ducha Świętego⁷. W trzech przynajmniej miejscach Sobór Watykański II precyzuje, że wielkimi konstytutywnymi elementami zawiązującej się wspólnoty kościelnej są: ta sama wiara, udział w tych samych sakramentach i uznawanie zwierzchnictwa kościelnego (KK 14, DE 2, OE 2). Trzy identyczne niemal uwagi towarzyszą temu nauczaniu, a mianowicie, że we wspólnocie kościelnej jej zasadniczym sprawcą jest Duch Święty. Trzy istotne składniki mają biblijny fundament (Dz 2, 42-47), a zatem wyznaczały i określały wyraźną tożsamość Kościoła od samych jego historycznych początków. Zwraca na ten fakt uwagę Konstytucja dogmatyczna o Kościele (n. 10, 13), jak też Konstytucja o Bożym Objawieniu (n. 10). Trzeba przy tym zauważyć, iż wiara i sakramenty przyporządkowane są ściśle do źródeł, podczas gdy kapłaństwo pozostaje do zauważenia w płaszczyźnie koniecznych wspólnocie środków, jakich potrzebują do istnienia i służby.

⁷ A. Zuberbier. *Od Ludu Bożego do Komunii*. Wiąż 1 (1995) s. 108. R. Coffy. *Eglise*. Paris 1984 s. 22-26.

W procesie budowania wspólnoty kościelnej Słowo i sakramenty nie stanowią takich rzeczywistości, o których możemy sądzić, iż są jedynie zestawione obok siebie. Myślenie soborowe uczy o dwóch stołach: „Słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego” (KO 21, KL 51, DK 18). Mają one jednakowo ważne znaczenie i przenikają się wzajemnie do tego stopnia, iż stanowią jeden akt istotnego kultu, jakim jest Eucharystia (por. KL 56). Tymczasem trzeba powiedzieć, że cały Kościół słucha i przyjmuje Słowo Boże, to znaczy słucha i przyjmuje Boga, który mówi, ale zarazem wspólnota powtarza w gestach wielkie wydarzenia zbawcze poprzez które realizuje się Boże działanie. Tak więc Słowo i działanie przybierają charakter wspólnotowótórczych znaków budujących i ożywiających zbawczą mocą zgromadzenie⁸.

Wszystkie sakramenty mają swój sobie właściwy wkład w „budowanie Ciała Chrystusowego” (KL 59), tworzenie i wzmacnianie wspólnoty z Bogiem i ludzi między sobą, zapoczątkowanej na chrzcie, „który wciela w Kościół” (KK 11) i stanowi „sakramentalny węzeł jedności” (DE 22). Jednakże w dynamice wspólnoty kościelnej punktem kulminacyjnym jest zawsze Eucharystia, najpełniejszy wyraz Słowa Wcielonego, konkretna manifestacja i cudowna realizacja jedności ludu Bożego (KK 11).

Pojawiające się w Dekrecie o ekumenizmie wyrażenie „eucharystyczna wspólnota” (n. 22) posiada znaczenie wykraczające poza sam fakt przyjmowania eucharystycznego pokarmu; ono wskazuje na podwójny teologalny i braterski wymiar rzeczywistości tego sakramentu. Tajemnicę przenikania się owych płaszczyzn wyraża wprost Konstytucja o Kościele: „uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim wznosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą (n. 7). Podstawę do tego typu twierdzenia stanowi istota myślenia św. Pawła o Kościele: „Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy” (1 Kor 10, 17). Tak oto stajemy się członkami tego Ciała (por. 1 Kor 12, 27), „a brani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich” (Rz 12, 5). Zatem pierwszym i ostatecznym efektem Eucharystii jest budowanie jedności z Chrystusem i ludzi między sobą. Przyczynia się ona także do zrodzenia i trwania wspólnoty kościelnej. Kiedy jest sprawowana Eucharystia, celebrowana pamiątka śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, czyni ze wspólnoty w pełni rzeczywiste wydarzenie Kościoła.

Wspólnota eucharystyczna, Kościół Boży, realizuje się przede wszystkim w Kościele lokalnym, kiedy to Pamiątkę Pana celebrowa się w sposób autentyczny we wspólnocie ludzi ochrzczonych. Jest ona centralnym wydarzeniem życia Kościoła, gdy przewodniczy jej sam biskup otoczony duchowieństwem, diakonami i ludem. Ta właśnie wspólnota zgromadzona wokół ołtarza jest symbolem miłości i „jedności Ciała Mistycznego, bez której nie może być zbawienia” (KK 26).

⁸A. Tourneux. *Eglise et Eucharistie à Vatican II*. Nouvelle Revue Théologique 112 (1990) s. 241-242.

Zatem dwie cechy – wspólnota z Bogiem i wspólnota braterska – definiują i opisują Kościół, który ujawnia się w celebracji eucharystycznej zgromadzonego ludu. Ten fakt nie oznacza bynajmniej, że Bóg wszędzie obecny i działający przez Ducha Świętego nie może z tym Kościołem jednać w sposób sobie tylko wiadomy i właściwy również tych ludzi dobrej woli, którzy są nieświadomi zasadniczego przesłania Ewangelii. Będąc z istoty swojej wspólnotą, wertykalną i horyzontalną zarazem, Kościół Boży identyfikuje się ze społecznością Zbawienia⁹.

Wspólnota kościelna wyrasta z wiary, która polega na przyjęciu i zaakceptowaniu słowa Bożego. Nie można go pojmować jako czegoś dowolnego, przybierającego formę abstrakcyjnego zdania, poddającego się koniunkturalnej interpretacji, gdyż ono jest wciąż takie samo, jak zostało ludziom ukazane w osobie, czynach i słowach Jezusa Chrystusa. Z tej też racji wspólnotę kościelną zawsze łączą autentyczne więzy ze wspólnotą apostołską. Ona jest wyrazem uczestniczenia współczesnego Kościoła we wierze pierwotnego chrześcijaństwa, które zrodziło się i ukształtowało właśnie z przyjęcia i zaakceptowania Jezusa Chrystusa. Nie ma bowiem dziś innego dostępu do Słowa Bożego, jak tylko poprzez pryzmat świadka i jego świadectwa, które stanowiło o tożsamości tej pierwszej i podstawowej komórki – Kościoła czasów apostołskich. Świadectwo to posiada zresztą pieczęć gwarantującą autentyczność całego ewangelicznego przesłania.

Tak określoną wspólnotę zbudowaną na wierze łączą ze wspólnotą apostołską – bezpośrednimi reprezentantami związanymi wewnętrznymi i zewnętrznymi relacjami z Jezusem, jako świadkami Jego ziemskiej działalności – historycznie ukształtowane związki Tradycji. Polega ona na przekazywaniu z pokolenia w pokolenie tej samej nieziennej prawdy zbawczej, na którą człowiek odpowiada całym przyzwoleniem, ale też Tradycja jest w najgłębszej istocie wspólnotą wszystkich pokoleń, ludów, ras i narodów z ich zróżnicowanymi doświadczeniami historycznymi i szczególnymi cechami kulturowymi, w jednej i tej samej wierze, na której wspiera się i buduje Kościół Boży. Jako żywa pamięć, która gwarantuje identyczność i zakorzenienie we wierze początków, zwraca wciąż Kościół ku przyszłości¹⁰. Wyrasta ona z podstawowego faktu przyjęcia „Ewangelii zbawienia” (Ef 1. 13), i prowadzi – jako szczególny rodzaj międzypokoleniowej komunikacji – do wzniecania wiary u wciąż nowych członków wspólnoty Kościoła.

3. WSPÓLNOTA JAKO ZADANIE

Teologiczne rozumienie *communio* oznacza coś więcej jeszcze niż fakt, że wspólnota jest konstytutywną rzeczywistością Kościoła, związaną z jego naturą.

⁹ J. M. R. Tillard. *L'Eglise de Dieu est une communion*. Irenikon t. LIII 1980 s. 455. J. Ratzinger. *Kościół wspólnotą*. Lublin 1993 s. 50.

¹⁰ B. Sesbotùe. *Tradition et traditions*. Nouvelle Revue Théologique 112 (1990) s. 572.

Jako pozytywny wyraz pojednania ludzi z Bogiem Ojcem i między sobą, dokonanego w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, wyłania się z relacji, jakie łączą tych wszystkich, którzy akceptują życie wiarą w nowym stanie. Został on ukształtowany raz na zawsze przez to, czego dokonał dla dobra ludzi Bóg przez Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie. Jest więc zbudowana na wierze, ale przekształca się w braterskie zaangażowanie na rzecz potrzeb całej ludzkości ze względu na realizację królestwa Bożego. Z tego punktu widzenia na wspólnotę można patrzeć jako na zadanie do spełnienia w samym sercu współczesnego świata. Jej misja streszcza się przecież w nakazie skierowania całego świata do Ojca przez Syna w Duchu Świętym¹¹. Ze swej istoty jej żywotność przejawia się współodpowiedzialnością i wzajemną pomocą jej członków dla efektywnego korzystania z dobra wspólnego, jakim jest akceptowany dar zbawienia. Jednakże nie jest i nie może być skoncentrowana na zaspokajaniu własnych potrzeb w tym względzie, gdyż z istoty swojej przekracza wszelkie granice i otwiera się na inne podmioty, by wszystkich ludzi jednoczyć wokół akceptacji nadprzyrodzonego dobra i partycypacji w jego skutkach.

Te dwa aspekty, partycypacja w duchowej rzeczywistości zbawczej i jej otwarcie na powiększanie wspólnoty, są ze sobą ściśle połączone. Fundamenty tego nauczania są wyraźnie zaznaczone od pierwszych zdań Konstytucji dogmatycznej o Kościele. W tym celu współczesna eklezjologia odwołuje się do zasadniczego pojęcia sakramentu, by ukazać rolę wspólnoty Kościoła jako „znaku”, „narzędzia” i „zaczynu braterstwa” (KK 1, DM 8, por. DA 14).

Zbudowana na symbiozie wiary i miłości, w której wiara zachowuje prymat, czuje się zobligowana mandatem urzeczywistniania powszechnej zbawczej woli Boga w świecie. Misja jest zapraszającym apelem do wspólnoty zapoczątkowanej miłością Boga, skierowaną do wszystkich ludzi. Wspólnota misji realizuje się w świecie dzięki specjalnym uzdolnieniom pochodzącym od Ducha, który obdarza charyzmatami wszystkich ludzi dla realizacji dobra wspólnego, jakim jest zbawienie i uświęcenie. Bogactwo form życia i wielość powołań może co prawda rodzić napięcia wewnątrzkościelne, a nawet antykościelne, gdy dominuje tendencja przekształcenia wspólnoty w obcy jej całkowicie uniformizm¹². Charyzmaty są jednakże elementami integrującymi duchowe życie wspólnoty, które uzdalniają przede wszystkim do współodpowiedzialności za podstawowe dobro jej członków.

Wspólnota wiary, miłości, misji i charyzmatów jest także wobec świata wspólnotą pojednania i nadziei. Pojednanie zakłada rezygnację z zajmowanych wadliwych postaw, egoizmu, samowoli, nadzieja przekształca się w uszczęśliwiająca

¹¹ B. Forte. *L'Eglise icône de la Trinité. Brève ecclésiologie*. Paris 1985 s. 67-68; G. Cereti. *Per un'ecclésiologia ecumenica*. Bologna 1997 s. 282-284.

¹² S. Świeżawski. *Miłość Kościoła*, krytyka Kościoła. *Więź* 1 (1995) s. 81-85.

siłę osiągnięcia tego, czego człowiek naprawdę pragnie i potrzebuje¹³. Nadzieja kieruje wzrok ku Bogu wiernemu, opiera się na tego rodzaju zaufaniu wiary, które nigdy nie zawodzi (por. Hbr 11, 1), rozwija cierpliwość długiego oczekiwania i zabezpiecza człowieka przed kalkulacją chwytania często złudnych, chwilowych szans.

Służba społeczności ludzkiej ma na celu odnowienie jej w Chrystusie i przemianę w rodzinę Bożą. Dokonuje się ona między innymi poprzez przywracanie zerwanej i nieraz bardzo ograniczonej różnymi racjami i względami partykularnymi komunikacji pomiędzy społecznościami, nacjami, grupami, rasami i osobami, aby ich wprowadzić, jeśli tylko jest to możliwe, do wielkiej wspólnoty z Bogiem. Wspólnota kościelna ma świadomość szczególnej misji wobec świata, przelamywania barier i granic dzielących ludzi – zewnętrznych i wewnętrznych – to znaczy odwrócenia tragicznej w skutkach logiki wieży Babel, misję wpisaną w wydarzenie Pięćdziesiątnicy, dzień narodzin Kościoła. „W dniu Zielonych Świąt /.../ Kościół publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego /.../ zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele, mówiącym wszystkimi językami /.../ przewyciężającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel” (DM 4).

Dramat grzesznego człowieka polega na głębokiej rysie, jaką nosi w sobie, która osobę ludzką separuje na wielu rozmaitych poziomach życia. Przede wszystkim sam człowiek jest wewnętrznie podzielony i rozdarty, dlatego nie jest w stanie o własnych siłach zachować trwałych więzów z innymi ludźmi, ze światem zewnętrznym, wreszcie z Bogiem. Tkwi w nim zarzewie zła dające o sobie wciąż znać w postaci grzechu niszczącego wspólnotę z Bogiem. Natomiast jako źródło destrukcyjnych działań, wrogości i konfliktów godzi również w samo sedno wspólnoty ludzkiej¹⁴. Wszelkiego rodzaju sztuczne granice podziałów i różnic wyznaczające obce, niedostępne obszary dla życia duchowego, stanowią istotne najpoważniejsze zagrożenie jedności samego człowieka. Najgłębszy dramat łączy się z wciąż pojawiającymi się podstawowymi pytaniami do jakich człowiek musi stale powracać, a na które nie jest w stanie sam z siebie dać zadowalającej odpowiedzi.

Wspólnota nadziei jest najszerszym otwarciem się na przyszłość wspólnoty kościelnej zbudowanej na wierze. Chrześcijańska wiara i nadzieja to przecież dwa registry tej samej rzeczywistości. Historia zbawienia rozpoczyna się wielką obietnicą zrealizowania się celu, do którego Bóg prowadzi człowieka.

Naturalna potrzeba wspólnotowego życia człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, uzyskuje wsparcie i ostateczne spełnienie poprzez wprowadzenie go do wspólnoty życia z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Z tego punktu widzenia Kościół jawi się nie tyle jako cel, ile jako środek, kiedy skon-

¹³ G. Philips. *Le chrétien authentique demain*. Gembloux-Paris 1970 s. 68.

¹⁴ S. Napierała. *Wspólnoty – miejsce życia Kościoła*. Colloquium Salutis 20 (1988) s. 181.

centrowany na misji ad intra wprowadza w tajemnicę wspólnoty, która jest samą jego istotą, ale też nieskończenie go przewyższa. Natomiast inspirowany swoją misją ad extra promuje we wnętrzu wspólnoty światowej szacunek dla prawdy, sprawiedliwość i pokój, wolność i odpowiedzialność, niezbywalną godność człowieka i wartość jego życia, troskę o biednych i prześladowanych. Dzięki tym i podobnym zabiegom świat, a w nim również Kościół, zmieniają się nie tylko w sensie ilościowym, ale także w znaczeniu jakościowym w solidarną światową rodzinę, świadomą swoich prawd i zadań wspólnotę życia i działania. Wszystkie te starania służą podstawowej sprawie, jaką jest promocja człowieka jako osoby odkupionej przez Boga.

Wedle wiary Kościoła „odkupienie jest odpowiedzią na odwieczne pytania człowieka nie tylko w tym znaczeniu, że zawiera się w nim wyjaśnienie tajemnicy człowieka. Odkupienie jest równocześnie dla człowieka źródłem światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć swojemu powołaniu – i to najwyższemu”¹⁵. Tylko we wspólnocie wiary Kościoła człowiek może odnaleźć zbawienie, nową jakość swojego życia, nadprzyrodzone środki, jak również ludzką pomoc do dojrzewania w odpowiedzialnym postępowaniu, do nawrócenia, do duchowego przekształcania siebie na podobieństwo zaplanowane przez Stwórcę i najpełniej realizować siebie.

W tym znaczeniu Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes* – wyraża się, że „Kościół stanowiąc zarazem zrzeszenie widzialne i wspólnotę duchową, kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu co świat, istniejąc w nim jako zczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą” (KDK 40).

Jezus Chrystus przyszedł do świata z misją jednania i pojednania wszystkich ludzi. Prawda o królestwie Bożym, które głosił i ustanowił mocą zesłanego Ducha Świętego, swoim Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, przybrała realny kształt nowej wspólnoty życia w miłości Ojca, otwartej na wszystkich ludzi, a więc powszechnej w swoim przeznaczeniu. Uniwersalizm nakazu misyjnego jakim czuje się zobligowane chrześcijaństwo od samego początku, wyróżnia je istotnie od istniejących systemów światopoglądowych, które nie są w stanie ocalić człowieka¹⁶. Te bowiem nie potrafią uwolnić się od tego, co nosi miano totalitaryzmów, ideologicznych jednorodności czy zgubnego dla wolności człowieka uniformizmu. Kościół obecny w świecie i do niego posłany z orędziem Ewangelii, odkrywa sens swojego powołania i misji w służbie jedności. Zbawcza możliwość dobrej Nowiny, którą głosi światu, jest zdolna do tworzenia wspólnoty wykraczającej daleko poza doczesny, a więc ograniczony horyzont. Sam bowiem Kościół wyrasta i czerpie swój mandat do głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom z przekonania wiary, że potrafi zaoferować ludzkości coś, czego potrzebuje ona najgłębszego, a miano-

¹⁵ K. Wojtyła. *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*. Kraków 1972 s. 65.

¹⁶ P. J. Cordes. *Communio. Utopia czy program?* Warszawa 1996 s. 93.

wicie miłości Boga w Jezusie Chrystusie. W tej perspektywie „wspólnota” staje się jego stałym wyzwaniem i zobowiązaniem.

UWAGI KOŃCOWE

Zgromadzony na Soborze Watykańskim II Kościół podjął refleksję teologiczną nad samym sobą, aby wniknąć głęboko w swoją tajemnicę i odpowiedzieć sobie na ważne pytanie, kim jest zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym (*Ecclesia, quid dicitis de te ipsa?*). W efekcie swoją naturę przedstawił posługując się rozmaitymi obrazami i porównaniami czerpanymi ze Starego i Nowego Testamentu. Wszystkie się wzajemnie uzupełniają, a z tego teologicznego opisu wyłania się obraz bosko-ludzkiej istoty Kościoła. Cechą charakterystyczną jest to, że posiadają wyraźne odniesienie społeczne i wspólnotowe i prowadzą do wniosku, że Kościół jest wspólnotą ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa jako wysłannika Ojca, który w Duchu Świętym postanowił zjednoczyć ludzkość wokół swoich zbawczych planów.

Synteza soborowej eklezjologii ujmuje Kościół jako posiadającą nadprzyrodzony charakter tajemnicę, którą można wyrażać wywodzącymi się z Tradycji teologicznej obrazami ludu Bożego, Ciała Chrystusa, sakramentu, a w szczególności *communio*. W ten sposób dostrzegamy zarysowany obraz Kościoła w jego najgłębszej prawdzie jako żywe środowisko, w którym nieustannie dochodzi do spotkania człowieka z Bogiem. Konsekwencją tak szerokiego i dogłębnego spojrzenia na Kościół jest ukazanie jego roli jako narzędzia i znaku ofiarowanego przez Boga każdemu człowiekowi możliwości wszechstronnego rozwoju i osiągnięcia ostatecznego zbawienia.

Orędzie powszechnej woli zbawczej wychodzi wciąż naprzeciw głęboko wpisanej w naturę człowieka tęsknocie za jednością rodzaju ludzkiego, która nie jest bynajmniej utopią pozostającą tylko w sferze niespełnionych marzeń. Kościół służy skuteczną pomocą w realizowaniu owej nadziei głosząc miłosierdzie Boże dla osłabionego człowieka i ucząc o odkupieniu, które ową nadzieję czyni w pełni realną i spełniającą się właśnie w *communio*.

Chrześcijanin odpowiadając na proponowane przez Jezusa Chrystusa orędzie zbawienia identyfikuje się z Kościołem Boga, rozumianym jako zbawcza, wspólnotowa rzeczywistość. Celem tej dogłębnej identyfikacji jest realizacja królestwa Bożego, która zakłada odnowę człowieka żyjącego w świecie. Odnowa wymaga wiarygodnego głoszenia chrześcijańskiego przesłania miłości Boga do człowieka i przekonywającego dawania o nim świadectwa w każdych warunkach życia. Kościół nie jest więc żadną miarą usługową instytucją o charakterze wyższej użyteczności publicznej, lecz wspólną sprawą wszystkich ludzi, którzy zostali powołani do wewnętrznej przemiany wiodącej do zbawienia.

Kościół żyje w świecie i posiada wynikającą z jego wspólnotowej natury misję wobec świata. Odnawiając się wewnętrznie, nie przystosowuje się do konkretnych, zmiennych warunków społecznych, politycznych czy kulturowych, lecz owe warunki kształtuje na miarę wielkości człowieka w taki sposób, by odpowiadały jego godności jako osoby ludzkiej powołanej do życia we wspólnocie braterskiej z Bogiem.